

Ołbrzymi wzrost upadłości przedsiębiorstw w Niemczech

11 listopada 2023

W Niemczech gwałtownie rośnie liczba upadłości przedsiębiorstw. „To nie przejściowy trend, tylko konsekwencja wielu lat wdrażania błędnych rozwiązań gospodarczych” – mówi w rozmowie z PAP Thomas O'Donnell, amerykański ekspert ds. energetyki i rozwoju gospodarczego z waszyngtońskiego think-tanku Wilson Center, wykładowca na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim (FU Berlin).

Liczba upadłości przedsiębiorstw w Niemczech była w lipcu 2023 r. o 23,8 proc. wyższa niż w tym samym miesiącu w 2022 r., informował brukselski portal „Euractiv”. Roszczenia wierzycieli z tytułu upadłości zgłoszonych w styczniu 2023 r. szacuje się na prawie 2,3 mld euro w porównaniu z ponad 1,4 mld euro w tym samym miesiącu poprzedniego roku. Duża część niemieckiego biznesu wyraża obawy, że nie jest to tymczasowy trend, ale początek „deindustrializacji”.

W rozmowie z PAP Thomas O'Donnell przedstawia listę zaniedbań i systemowo błędnych decyzji niemieckich rządów podejmowanych od dziesięcioleci, które doprowadziły do takiej sytuacji. „Po pierwsze, Niemcy od samego początku, czyli od lat 1970., pozostawały w ogonie III rewolucji przemysłowej (tzw. cyfryzacji), kładąc nieproporcjonalnie duży nacisk na te gałęzie przemysłu, które napędzały eksport – motoryzacja, przemysł maszynowy, chemiczny etc., ale zaniedbując rozwój nowych technologii i usług cyfrowych. Po drugie, starając się nadgonić powiększający się dystans do USA i Skandynawów, Berlin przyjął i wdrażał kompletnie błędne założenie w polityce inwestycyjnej: że innowacje energetyczne niejako powodują czy wręcz automatycznie wywołują rewolucje przemysłowe. I wreszcie, politycy RFN ulegli fundamentalizmowi partii Zielonych, +sprzedając+ tę ideologię biznesowi jako

+niemiecką drogę+ i szansę na bycie centrum +czwartej (zielonej) rewolucji przemysłowej+” – tłumaczy ekspert.

Na tym jednak nie koniec. Jak przypomina O'Donnell, Berlin od lat wiedział o prognozach przewidujących spadek demograficzny. „Rozsądnym działaniem w takich wypadkach jest inwestowanie w szkolnictwo wyższe i badania nad nowymi technologiami. Tymczasem za sprawą Wolfganga Schaeublego, wieloletniego ministra finansów w rządach Angeli Merkel, doszło wręcz do fetyszyzacji podejścia polegającego na niezaciąganiu nowych długów, a co za tym idzie – 20 lat bez potrzebnych inwestycji. Obrazowym dowodem na błędność tej polityki jest fakt, że najlepszy niemiecki uniwersytet techniczny w Monachium w światowych rankingach zajmuje dopiero 49. miejsce” – wskazuje amerykański analityk.

Jak dodaje, Niemcy poległy również w dziedzinie zarządzania imigracją. Kraj ten od dawna wiedział, że potrzebuje planu integracji milionów nowych wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników, a zwłaszcza przyciągnięcia najlepszych naukowców. „Merkel nie rozwiązała tego problemu, opóźniała i unikała koniecznych decyzji, a także nie zadbała o niezbędny proces integracji imigrantów” – zaznacza O'Donnell. „Czynnikiem, który jedynie uruchomił od dawna nabrzmiały efekt domina, było uzależnienie od rosyjskich nośników energii. Wraz z agresją Rosji na Ukrainę »„bezpieczne dostawy« zostały przecięte. Warto tu zaznaczyć, że kolejne rządy w Berlinie uzależniały swój kraj od Rosji powodowane m.in. irracjonalnym antyamerykanizmem, a nie chłodną kalkulacją ekonomiczną. W przeciwnym razie posłuchałyby ostrzeżeń na temat Kremla płynących z Polski, krajów bałtyckich i Waszyngtonu” – podsumowuje Thomas O'Donnell.

Autorstwo: AW

Źródło: NCzas.info